

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

<p>Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110</p> <p>UWAGA: Prenumerata, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca”.</p>	<p>Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.</p> <p>Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.</p> <p>Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.</p> <p>Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.</p> <p>Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nie-krologi mk. 10.—, z wyjątkiem mk. 7.00 za wiersz peltowy jednołamowy.</p> <p>Ogłoszenia drobne 250 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—</p> <p>Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej</p>
--	---	--

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8. TELEFON 32. Konto czekowe P. C. 0 61143

Teatr Miejski | Czwartek 27 b. m. | Piątek 28 b. m. po cenach zniżonych | Sobota 29 b. m. o g. 4 p.p. po cenach najniższych

„Z. A. D.” | **„Chory z urojenia”** | **„Komedia omyłek”**

pod dyrekcją A. Zdzisławskiego. | kom. w 5 akt. Mollera z prolog, epilog. i baletem | kom. w 5 akt. (II obr.) W. Szekspira.

! Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża !

Składka wynosi od członków dożywczych Mk. 5000.—, rzeczywistych od Mk. 50.— rocznie, wspierających od Mk. 20.— rocznie. Każdy członek po opłaceniu rocznej składki otrzymuje heton, odmienny od rocznicowego.

Zapisy, oraz opłaty za rok 1921 przyjmuje biuro Czerw. Krzyża, Piotrkowska Nr. 96—od godz. 9—3 p. p.

Ze względu na zbyt duże koszty inkasencji wysyłani nie będą, uprasza się przeto wszystkich p. p. członków o wpłacanie składek do biura Czerw. Krzyża.

Reakcja przy pracy.

Na posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 21 bm. poseł Mierzejewski ze Związku L. N. omawiając destrukcyjną działalność Związku robotników Rolnych tow. Kwapińskiego, atakował jednocześnie Ministerstwo pracy, dowodząc szkodliwą jego działalność, choćby dlatego, że Ministerstwo postęga do odpowiedzialności przez swoje organy tych przedsiębiorców, którzy gwałcą 8-godzinny dzień pracy.

Zaniem p. Mierzejewskiego jest to niesłychany skandal przecieranie przez Ministra jednostronnie ustawy Samowol, ograniczającej pracę w przemyśle. P. Mierzejewski nie sadzi sobie trudn d tem, by się zastanowić, że dzieła w Polsce jest dziesiątki tysięcy bezrobotnych, poszbawionych pracy, z powodu uwalniania przemysłu. Nie zastanowił się także nad tem, że ci robotnicy, którzy pracują 8 godzin, nie mogą pracować cały tydzień z powodu braku węgla i surowców. P. Mierzejewski nie potrzebował zadawać sobie tego trudu, on rozumie bowiem logicznie ci którzy pracują, niech pracują 14 godzin, zajmą się pracą i nie będą potrzebowali myśleć nad swoją dolą. Ci zaś, dla których brak pracy, niech idą na żebra, albo na „saksy” i znowu nie będą potrzebowali myśleć nad swoim losem.

Atak p. Mierzejewskiego okazał się jedną z słabych dla endecków, wysłani przeto drugiego mówcy niby robotnika Ja ubowalego, który plótł smalone duby o tem, że Związek klasowy Robotników Rolnych tow. Kwapińskiego jest płodem Ministra pracy, który stworzył ludzi uprzywilejowanych, reżim wydziedziczonych, a naprawdę uprzywilejowanych. Jakubowski utwierdza w tem przekonaniu ta okoliczność, że Minister na posiedzeniu Komisji Sejmowej wyraził się, że tych pracodawców, którzy nie chcą traktować ze Związkami Zawodowymi należy do tego zmusić drogą prawną. Zdanem więc „robotnika” Jakubowskiego wydziedziczonymi są tutaj pracodawcy, a uprzywilejowanymi — robotnicy.

Na o to mi jednak chodzi, co tam w Sejmie mówią Narodowo-Demokratyczni posłowie, boć ci gdyby byli sami, nie wiele złego robotnikom zrobiłby mogli. Niestety jednak w sukurs przychodzi endeckom ich wychowankowie Chadecy.

Posłuchajmy, co pisze w tej apra-

wie osławiony ks. Godlewski, patron Chrześcijańskiej Demokracji. Oto w tymże samym dniu 21 stycznia, kiedy N-Docy atakowali Ministra pracy w Sejmie, ks. Godlewski w warszawskiej „Dwugroszówce” w art. „Do sumienia i rozsądku waszego” — pisze: „Chciecie saczorsze walutę naszą poprawić, rozpedźcie ministerjum pracy (!), a właściwie ministerjum bezrobocia, przywróćcie wolny handel, przywróćcie akord”. Pan Niemojowski zaś w ostatniej swojej „Myśli Niepodległej” sądzi mniej więcej tego samego, chociaż jako człowiek rozumny pisze bardziej ogólnie. A więc zdaniem reakcji polskiej temu, że przemysł uwalniamy, że brak surowców, brak węgla, że marka polska spada na łeb na szyję — wszystkiemu temu winno jest Ministerstwo pracy. My robotnicy jednak jesteśmy cośkolwiek innego zdania, co do spadku marki polskiej, a co zatem idzie i braku surowców, oraz zastoju w przemyśle. My skłódamy więc nie tak jak redaktor nasza reakcja na jedno Ministerstwo, ale i na inne Ministerstwa, a zwłaszcza na te, które dotychczas były albo są w rękach przedstawicieli nierobotników, jak Ministerstwo przemysłu i handlu, skarbu, spraw zagranicznych.

Posłuchajmy co o gospodarce tego ostatniego pisze „Rzeczpospolita” z dn. 21 stycznia, organ wcale nierobotniczy: „Jest w Gdańsku generalny komisarz, jest tużin różnych wydziałów, oddziałów czy urzędów. Na ich czele stoi pelnomocnik, kierownik czy attacé rybny, wodny, techniczny, handlowy, emigracyjny, paszportowy itd., itd. Nawet nie znamy wszystkich urzędów, nie mówiąc już o 250 urzędnikach. A każdy urząd używa samochodu, tak że w Gdańsku jest 18 samochodów, stojących na usługach różnych władz polskich.

Jest to bezwarunkowo rozrzutność, bezmyślne marnowanie publicznego grosza dla osobistej wygody urzędników. Niemcy dziwią się tej polskiej gospodarce, a Polacy miejscowi głośno nazywają ją okradaniem Polski. Bogaci kupcy niemieccy, kilkakrotni milionerzy, jeżdżą tramwajami, ale nasi dygnitarze gdańscy bez samochodu ani krokiem się nie ruszą!

Nadburmistrz Sahn ma jeden samochód do rozporządzenia, magistrat drugi, i to im wystarczy, chociaż administracja blisko ćwierćmilionowa mie-

sta na liczne obowiązki, a obszar miasta z przedmieściami jest barzo rozległy. Budżet za owe dwa samochody wynosi rocznie po 40 000 mk. niem., a cóż w takim razie musi kosztować 18 polskich samochodów? Sami szoferzy zapewne więcej pobiorą, wydatki zaś na benzynę, reparacje itp. idą w krocie tysięcy. Jeden jedyny attacé emigracyjny zużywa miesięcznie około 12,000 litrów benzyny w cenie przeszło 1 000 mk. niem. Świetna gospodarka w Gdańsku po polskich urzędach! Z 18 samochodów należy zatem wycofać przynajmniej tużin z Gdańska i wysłać je na G Śląsk, gdzie są potrzebniejsze, niż na przejażdżki urzędnicze. Właściwie wystarczy w Gdańsku 2 samochody dla generalnego komisarza.

Przy tej okazji poruszamy drugą przyrą sprawę. Jest to nadmiar urzędników w polskich urzędach w Gdańsku, oraz niezmiernie wysokie ich pobory. Cóż bowiem na to powiedzieć, że kierownik wydziału paszportowego otrzymuje miesięcznie 10 000 mk. niem. podczas gdy nadburmistrz Sahn ma miesięcznie 5,750 mk. niem. Wystarczy porównać ich czynność, a każdy przyzna, że ów kierownik byłby pensją 3000 mk. niem. dobrze, a 4000 mk. niem. suto opłacony. Miejski dyrektor emigracyjny pobiera miesięcznie 6250 mk. niem., a polski attacé emigracyjny 10,000 mk. niem., oraz 1000 mk. niem. na mieszkanie. Panny zaś po różnych biurach pobiorają po 3000, 4000, a nawet do 5000 mk. niem. miesięcznie, chociaż nieraz o biurowości wyobrażenia nie mają.

Rozumie się, że urzędnicy powinni być dostatecznie opłacani, ale nikt w

Gdańsku nie może zrozumieć, jakiem prawem płaci im się potrójne pobory w stosunku do plac gdańskich. Życie jest tu znacznie tańsze niż w Warszawie, więc rozrzutność tej nie możemy wcale pojąć. Tyle razy czytaliśmy o zapowiedzianej oszczędności. Niechże się od Gdańska rozpocznie, a wszyscy, nie wyłączając Niemców, radośnie temu przyklasną i powiedzą: Nareszcie!

Cóż więc, panowie na to powiecie? Czy taka rozrzutność markę podniesie? A co robi wielki mistrz Paderewski w Radzie Ligi Narodów?

Oto jednego dnia zebrał co laska dla biednej Polski, bo takowa wszystko przyjmuje, a na drugi dzień sprawia huczną ucztę, w czasie której stoły uginają się pod zastawą.

Albo czy to podniesie polską markę jeżeli skarbn państwa płaci za kąpiel żony pana ambasadora przy Watykanie p. Kowalskiego 8 milionów marek?

A czyż marki naszej nie zabija brak ofiarności na skarb, ukrywanie w większej ilości pieniędzy złotych i srebrnych, jak to się okazało nie z byle kim, ale z posłem endeckim dr. Rottermaudem, któremu złodzieje niedawno temu skradli z kufra 8 tysięcy rubli srebrnych?

Oczywiście dla naszych reakcjonistów — to są wszystko frazki, główna przyczyna nieszczeń Polaki — to istnienie Ministerstwa pracy, tej instytucji, która przeszkadza wyzyskiwać pracę najemną. Jeżeli jednak reakcyoniści chcą walki — to ogół robotniczy jest gotów tę walkę o swe prawa podnieść.

W. M.

N. P. R. a gospodarka miejska.

(Deklaracja radnych z frakcji NPR przy rozprawach budżetowych).

Przystępując do rozpraw budżetowych, musimy przedewszystkiem wyjaśnić nasz stosunek jako frakcji NPR do obecnego Zarządu Miejskiego.

Gdy w marcu roku 1919 zarysowała się możliwość stworzenia bloku partji robotniczych i zorganizowania Zarządu Miejskiego z przedstawicieli ludności pracującej, uważaliśmy za swój obowiązek względem naszych wyborców do tego Zarządu wejść i w miarę sił i możliwości tam przez swoich przedstawicieli wpływać na bieg spraw w duchu dla klasy robotniczej pomyślnym.

Zdawaliśmy sobie jednakże sprawę, że nie mając większości, nie będziemy mogli tak gospodarkę miejską kierować jakbyśmy sobie tego życzyli, ale uważaliśmy, że przyczyniając się do rządów robotniczych w mieście, obznajmiając się z niedostępną dotychczas dla nas gospodarką miejską, tworzymy rzecz tak doniosłą, że te rzeczy, które się dzieją nie po naszej myśli znieść musimy dla dobra ogółu pracującego.

Teraz właśnie w czasie rozpraw budżetowych, więcej aniżeli kiedyindziej jest sposobność wskazać, co w gospodarce miejskiej czyni się nie po naszej myśli, a nawet wbrew naszym życzeniom, jednym słowem przeprowadzić rzeczową krytykę. Krytyka ta daleko odbiegać będzie od krytyki naszej opozycji.

Ci zdezonizowani władcy poprzedniej Rady Miejskiej są zbyt dotknięci w swych partyjnych ambicjach, by mogli się wznieść ponad małostkową chęć wykazania swej rzekomej wyższości, świadomie zapoznają warunki naszej pracy i jakby na świecie od czasu wojny światowej nie się nie zmieniło myślą, a przynajmniej starają się zmusić swoich wyborców i zwolenników myśleć kategoriami przedwojennymi i z takiego punktu widzenia wychodząc krytykują obecny Zarząd Miasta.

Idealem naszym w samorządzie miejskim jest dać klasie pracującej dobrą szkołę i tanią a godziwą rozrywkę po pracy, wywierać wpływ na zdrowotność miasta przez budowę higienicznych mieszkań robotniczych i zakładanie zielników; za pomocą odpowiedniej polityki aprowizacyjnej nie dopuścić, by miejski czy wiejski paskarz obdzierał robotnika, a gdy nędza, czy choroba nawiedzi nieszczęśliwego zapewnić mu należyta opiekę i pomoc.

To w kilku słowach są nasze zadania. Czy jednakże możliwym jest wszystko to spełnić w obecnych czasach? Niestety nie!

Po pierwsze: Zarządowi robotniczemu wypadło działać w wyjątkowych warunkach: kiedy co parę miesięcy szalona zwyczajka cen wywraca wszelkie jaknaiskrupulatniej przeprowadzone

obliczenia; kiedy co parę miesięcy trzeba określać gospodarkę miejską z nowymi możliwościami w związku ze zmianami budżetu, kiedy, jednym słowem, brykać się z szalonymi trudnościami finansowymi, żyje się dnia na dzień, bez rachuby, bez cyfr, bez budżetu. I niemożliwość popelniania ci różni krytycy — którzy w takich warunkach żądają spełnienia wszystkiego tego, co w normalnych czasach byłoby jedynie możliwe.

Gdy jeszcze weźmiemy pod uwagę te szalone przeszkody i skrupowanie nam ręk ze strony czynników rządowych przy wszelkich projektach podatkowych, jedynie mogących dać nam oddech do życia szerszego i spełnienia swych obowiązków — to będziemy mieli nieciekawą obraz tej zmuszonej, a niewdzięcznej pracy jaką prowadzi obecny Zarząd Miasta i zrozumiemy, że niewiele może spełnić ze swych szeroko zakreślonych planów.

Leżąc jeżeli nie wszystko, co sobie zakresili spełnić może obecny Zarząd Miasta w tych wyjątkowo ciężkich warunkach to jednakże nawet to skromne zadania, które może spełnić, nie zostały przez niego wypełnione. Weźmiemy tylko rzeczy najwięcej charakterystyczne.

Najwięcej ataków musił Zarząd Miasta i rąk Wydziału Zaprojektowania Miasta. Na będziemy tu mówić o tych napaściach godzinowych głosów, które za brak mądr, czy węgla w mieście czynią odpowiedzialnym Wydział Zaprojektowania. Ci panowie rozumieją jak niacną robotę prowadzą, winią Zaprojektowanie za błędy niepopelnione przez brak krytycyzmu szerokiej mas ludności. Leżąc jednakże nie możemy się powstrzymać od uczciwej krytyki tego Wydziału. My uważamy, że obowiązkiem pierwszym tego Wydziału było, nie licząc się z ograniczonymi funduszami, przedewszystkiem rozszerzyć latająca środki na produkty kontyngentowe i w swoim czasie zapatrywać w nie ludność; a gdy środki na to pozwolą należałoby kupować inne artykuły, z których pierwszeństwo przedewszystkiem powinny mieć drzewo, kartofle, mięso i chleb.

Gdy składają miłoścy (pekerse) na tyto władcę ciutercu artykułach najpierwszej potrzeby największej i najużyteczniejszej dla ewangeliki postępują, to obowiązkiem Wydziału jest rzucić na rynek te towary i tym sposobem obniżyć nadmierne wyszarbowane ceny. I o ile Wydział Zaprojektowania co do drzewa i ziemniaków po części spełnia swoje zadanie, to nie nie robi natomiast, by obniżyć cenę mięsa i chleba poza kontyngentowe.

Jest wzrost niepokoju, że otwarcie jatek miesięcznych jest wrogie w dziedzinie marzeń, że uruchomienie szeregu piekarni miejskich dla wypieku chleba poza kontyngentowe nawet w sferze projektów nie istnieje. I niech nam nie mówią panowie z Wydziału, że na to trzeba otrzymać fundusze; przy celowej, a ewangelicznej gospodarce pieniądze na Zaprojektowanie znalazłyby się kredytem odpowiedni uzyskać można.

Czy kooperatywy, nie mając tych prerogatyw co Magistrat, nie czynią tego? Czyż nie saopatrują w sferze poza kontyngentowe swoich członków po przystępnej cenie?

Brak systemu, chaotyczność zakupów ozni brak kapitału obrotowego, a gubienie się w drebliach i achnagółach księgowików Wydziału nie pozwala myśleć o rzeczach zasadniczych i dla szerokiej mas najważniejszych.

Jedak Wydział Zaprojektowanie grzeszy co do zaopatrzania ludności w produkty, to Wydział Budowlany i Urząd Miejskiowy grzeszą pod względem jeżeli nie zapobiegania, to przynajmniej zmniejszenia ciężki mieszkaniowej. Każdy cnot trochę wnikający w obecna sytuację mieszkaniową dochodzi do wniosku, że tak dłużej być nie może jeżeli na fali przypadków nie chcemy staczać się do niechybnej katastrofy.

Nadzwyczajne wypadki żądają zastosowania nadzwyczajnych środków, należy więc wybrnąć z tego stanu kwiatyzmu i spokoju w tych dwóch Wydziałach, które są w pierwszej linii powołane, by, jeżeli nie zapobiec, to przynajmniej złagodzić szybkim krokiem zbliżającą się katastrofę.

A tymczasem, gdy Urząd Mieszaniowy rekwiruje setki mieszkań dla osób urzędowych, Wydział Budowlany z konieczności zmuszony jest zwołać na rozbiórkę szeregu zdewastowanych do-

mów, nic, a przynajmniej przewieć się nie robi, by dać miastu rekompensatę jakąś. Jest rzeczą wprost karygodną, że miasto dotychczas ani jednego domu nie wybudowało, ba nieprzyczyniło się do wykończenia ani jednego domu stojącego już pod dachem.

(dok. nast.)

o sprawie ochrony lokatorów.

Dodatkowe rozporządzenie Rady Ministrów.

Celem ustalenia sposobów wproszczonego rozliczenia się pomiędzy właścicielami domów a lokatorami z powoda ustawy o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 r. Rada Ministrów uchwaliła nast. dodatkowe przepisy.

Ogólną sumę zwykłych rzeczowych ponad normy z czerwca 1914 r. wydatków właścicieli domów na świadczenia dodatkowe, przewidziane w punkcie I art. 5 ustawy, określa się na podstawie kosztów szacowanych za dany okres (miesiąc, kwartał). Sama powyższa może być pobrana przez właścicieli domów od lokatorów w okresie następującym w wysokości obliczonej na podstawie art. 3. W razie, gdy dany lokal stale nie może korzystać z jakiegokolwiek świadczenia, przewidzianego w punkcie I art. 5 ustawy, wydatek związany z tem świadczeniem nie obciąża lokatora.

W celu rozłożenia ustalonej ogólnej sumy zwykłych wydatków na dane świadczenia pomiędzy poszczególnych, korzystających z niego lokatorów, należy określić stosunek procentowy komornego, płaczonego przez każdego korzystającego ze świadczenia lokatora, do ogólnej sumy komornego, płaczonego przez wszystkich korzystających z tego świadczenia lokatorów. Liczy się ogólną sumę zwykłych wydatków na dane świadczenie przez właściciela, wyrażoną powyższym stosunkiem procentowym, do ogólnej sumy, przypadającą do niekorzystającego przez każdego korzystającego ze świadczenia lokatora. Wykazy ewidencyjne na podstawie art. 3 opłat dodatkowych odmiennie dla każdego świadczenia, winny być wywieszona i stale utrzymywane w bieżącej formie.

Lokatorowi służy prawo sprawdzenia prawdziwości rachunku i wyliczenia przypadających na niego opłat na podstawie rachunków, będących w posiadaniu właściciela, względnie administratorów domów; rachunki te i inne, dotyczące opłat dokumenty muszą być w tym celu na żądanie okazywane.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 stycznia 1921 r.

Dookoła sprawy strajku na kolejkach dojazdowych.

Od koła LKD otrzymaliśmy komunikat będący odpowiedzią na zamieszczone w niektórych piśmiech łódzkich oświadczenia Zarządu i Komisji Rewizyjnej T-wa Łódzkich Elektr. Kol. Dojazdowych.

Komunikat koła pracowników LKD stwierdza, że sprawa zbadania zarzutów czynionych przez ogół pracowników p. Gerliczewi nie została załatwiona, ale zbagatelizowana przez władze T-wa. Pracownicy nie mają wcale zamiaru mieszczą się do spraw administracyjnych T-wa, w swoich wystąpieniach Zarząd koła stał na stanowisku przysługujących mu praw. Zarzuty przeciw p. Gerliczewi pracownicy w całej rozciągłości nadal podtrzymują i oświadczają, że władzom o transakcjach z szynami nie wysłały ani od p. Richtera ani od żadnego z urzędników biurowych. Winę bezrobocia przeciągającego się ze skądą dotkliwą ogółu — Zarząd koła pracowników LKD składa całkowicie na władze T-wa.

(e) Na pierwszym zebraniu strajkujących pracowników w d. 14 bm. uchwalono, iż przewóz materiału wojskowego — amunicji odbywać się nadal będzie w miarę potrzeby na co też ustanowiona została komisja strajkowa, która też już w czasie bezrobocia przewioła 2 wagony amunicji.

Tymczasem w poniedziałek władze wojskowe przydzielily do przewozu amunicji żołnierzy z Baonu Kolejowego. Wobec tego Zarząd koła pracowników LKD wystosował w d. 24 bm. list do Dow.

Okr. Gen. w Łodzi — komunikując powyższą uchwałę o przewożeniu amunicji i całą winę składa na p. Gerlicza, który jakoby jest powodem odmowy używania w dalszym ciągu strajkujących pracowników.

W końcu Zarząd Koła wyraża gotowość w każdej chwili za pośrednictwem komisji strajkowej przewozić amunicję na żądanie władz wojskowych.

Wczoraj o godz. 8-ej po poł. w lokalu Zw. Zaw. ul. 1-go Maja 2, odbyła się konferencja komisji strajkowej, w której wzięli udział członkowie tej komisji, oraz jako goście Zarząd Koła pracowników Ł. K. D. i przedstawiciel Zw. Zaw. Kol. z Warszawy. Po szerokiej dyskusji, postanowiono wyczerpać wszystkie pokojowe środki, celem szybszego ukłwikowania strajku.

W tym też celu uchwalono: 1) wybrać specjalną delegację w osobach p. Rycktera, prezesa Zw. Tramwajarzy i przedstawiciela Związku Kolejowego, która ma dzisiaj udać się do p. Wojewody, aby ten wpłynął na przyspieszenie zlikwidowania strajku. (P. Wojewoda wyjechał wczoraj na kilka dni do Warszawy).

2) Wydać odezwę do proletariatu Łodzi o strajku i dalszej akcji.

3) Wysłać terminową depeszę do posłów łódzkich z N. P. R. i P. P. S., o zajęciu się sprawą strajku i o poparcie tej akcji.

4) Wysłać po niedzieli do Gł. Zarządu Zw. Zaw. Kolejarzy specjalną delegację. Po wyczerpaniu wszystkich środków wydeł podanych, gdyby nie osiągnięto spełnienia żądań przez Dyrekcję Ł. K. D. uchwalono urządzić strajk i manifestację. Jutro zbierną się członkowie komisji do opracowania wyżej wspomnianej odezw.

Zaznaczyć trzeba, iż na wczorajszym posiedzeniu doszło do skutku zapropozowana na posiedzeniu komornego posiedzenia, a nieprzyjęta wówczas, rezolucja r. Rapalskiego, czyli, że wzięjącego zinnu rozważa i rozrządek nad demagogią i bezwzględnością głoszącymi na państwialkowem posiedzeniu.

Ruch zarobkowy

Pracownicy elektrowni.

Ciągąca się już od 21 grudnia ub. r. sprawa o podwyżkę pensji pracowników i urzędników Elektrowni Łódzkiej do dnia dzisiejszego załatwioną nie jest. Ostatyczne żądania wynoszące 43% nie zostały przez Zarząd uwzględnione — natomiast Zarząd skłonny jest dać podwyżkę 20,7 — t. j. równającą się ostatniej podwyżce w przemyśle wielkomiernym.

Pracownicy kierując się pobudkami obywatelskimi i narodowymi a mianowicie ze względu na plebiscyt Górnośląski i Wileński i ze względu, iż strajk w Elektrowni może wywołać zastój w przemyśle łódzkim, na czym cierpieli uciarpialby robotnik łódzki — chcą jak najdalej odroczyć tę ostateczność jaką jest strajk.

I dlatego poddał się pracownicy orzeczeniu powstałego przy Województwie łódzkim Urzędu Statystycznego (Komisji do badania cen) który przyznał 37 proc.

Urząd Elektryfikacyjny jednak jako instytucja państwowa — decydujący w sprawie podwyżki — odpowiedział, iż orzeczenie Urzędu Statystycznego nie jest miarodajnym! A więc orzeczenie jednego Urzędu państwowego nie jest miarodajnym dla drugiego Urzędu państwowego?

Pracownicy elektrowni zwrócili się do p. Wojewody z prośbą o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, w celu ostatecznego załatwienia tej sprawy. Zaznaczyć trzeba, iż cierpliwość pracowników jest już prawie na wyczerpaniu a wtedy z konieczności wybuchnąć musi strajk w skutkach swych nieobliczalny. Dlatego wskazaniem byłoby, aby złożona w ręce p. Wojewody sprawa w najbliższych dniach załatwiona została — to znaczy, aby konferencja z przedstawicielem Min. Przem. i Handlu jeszcze w tym tygodniu odbyła się, no i naturalnie z dobrym dla pracowników wynikiem.

Kapelusznicy i skrzywnkarze.

W Łodzi od 2 tygodni trwa strajk w fabrykach kapeluszy K. Gepperta, Barucha i Perla. Wobec nieprzystania na

żądania podwyżki płacy przez właścicieli tych fabryk, strajk trwa w dalszym ciągu.

Prowadzony od 17 t. m. przez Zw. Drzewny sekcja skrzywnkarzy, strajk skrzywnkarzy, po konferencji z Inspektora Pracy, wobec niemyślenia podwyżki postanowiono prowadzić dalej. Wczoraj odbyło się w Zw. Drzewnym zebranie tramwajarzy, którzy postanowili od jutra wystąpić z żądaniem podwyżki ich płacy o 50%.

Z życia robotników miejskich w Warszawie.

Przyjdź „Blok” związków zawodowych robotników instytucji i zakładów użyteczności publicznej w Warszawie, postanowilo z dniem 1 lutego wymówić zawartą umowę z Magistratem i z zarządami gazowni, elektrowni, telefonu itd., obowiązującą od 1 listopada 1920 roku i zażądać nowej umowy.

Na ostatnim posiedzeniu bloku, mówiono też o potrzebie uregulowania deputatów, które nie były wydawane w ciągu ostatnich 3 miesięcy i w niektórych instytucjach były zamieniane na gotówkę, w innych nie (na tem tla wysiłek właśnie zarząd w elektrowni i w telefonach). Sprawa tę w lutym blok chce zdecydować zasadniczo.

Strajk stróżów w Warszawie zakęgnany.

Dzięki staraniom wydziału ruchu zawodowego i komunalno-państwowego ministerstwa pracy — doszło do porozumienia między stróżami a właścicielami domów w Warszawie. Podwyżka wynagrodzenia dorocy wynosić ma 800%. W razie niemożności uzgodnienia między stróżami i właścicielami do porozumienia między stróżami, na życzenie każdej z nich sprawa przechodzi do komisji rozjemczej. Do czasu rozstrzygnięcia sprawy w komisji, właściciele domów wypłacają mają o 200 procent więcej.

Żądania robotników w kopalniach nafty.

Właściciele kopalni nafty i rafinerzy zawiadomili ministerjum przemysłu i handlu, że na rozpoczętych obradach nad ustanowieniem nowego cennika robocizny w kopalniach nafty, robotnicy postawili nowe żądania, które, według opinii przemysłowców, zadają ciężar całemu przemysłowi naftowemu i jednocześnie godzą w całość państwa polskiego. Wobec tego przemysłowcy proszą ministerjum o zwróceniu uwagi na postawione żądania robotników i przysłanie do Lwowa delegatów od rządu dla przyjęcia udziału w pertraktacjach, toczących się między przemysłowcami i robotnikami.

Sprawy robotnicze

Zebrań Zarządu PZZ. robotników miejskich.

Dziś, w czwartek b. r. o godz. 5 i pół po poł. odbędzie się zebranie wszystkich członków Zarządu PZZ. robotników miejskich wraz ze skarbnikiem. Sprawy ważne.

Zebrań delegatów fabrycznych Zw. Zaw. „Praca”.

W piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu Pol. Zw. Zawodowych (Główna 81) odbędzie się zebranie delegatów fabrycznych Pol. Zw. Zaw. „Praca”. Sprawy ważne.

Faramuszk.

0, noy sieba! W gwiazd twych mirjadnie gina, ohydne gonitwy żywota, gagna w śnie lubym oczu ładne gadzie... Ciek twój de szczytów nieba zamknął wiecia. Wiesz i duch epozasą, nie szuka w błękitach, w promienianych światłach daremym wyndkiem szlaków, co anowa srodzą się o świecie, w duszę tęsknotą wkładną mi się szylkami. Noy gwiazdział dziwnie tajemniaca, nie maś beskreśu, ohod jestoś bos kośca... Twój piaszcz schroniska myśli mej wtyssa przed dalemi zwątpień w orzech strzałkach pędzica. 0, noy piękna, two składne samioza... Cicho! rozmowę ktoś obok mnie wazozyna... By światło zgasła, tś spasa, radzi nona, be niecnie droga kilowalgotzosa, Gwiazk.

Dnia 25 b. m. rozstał się z tym światem

ś. † p.

LUDWIK KOWALSKI

Zarządzający sklepem Nr. 1 Ł. K. R. Ch. i M.
W zmarłym tracimy uczynnego Kierownika i zacnego Kolegę
Pracownika sklepu № 1.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

27

Czwartek

Dziś Jasn. Złotostego
Jutro Ob. św. Agnieszki
Wschód słońca, 7 m. 54
Zachód „ 4 m. 35
Wschód księżyca 9 m. 57
Zachód „ 12 m. 22

— Redukcja urzędów państwowych. Zapowiedziana przez ministra skarbu redukcja urzędów państwowych rozpoczęła się już w samym ministerstwie skarbu, w którym zniesiono dotąd pięć urzędów, a mianowicie: 1) urząd emerytalny, 2) urząd ekspozytu drzewa, 3) urząd propagandy polityczki państwowej, 4) dyrekcję monopolu spirytusowego i 5) biuro druków. Zniesienie urzędów tych polegało za s bą zwolnienie 80 pracowników państwowych. Tylko nieszczęśliwą Herbę się lepiej wykwalifikowanych przydzielono do innych urzędów. Dalaa redukcja urzędów jest w toku.

— Na plotebyst. Antonina Kuchczyńska złożyła mk. 1,000 na Górny Śląsk jako honorarium, nieprzyjęte przez adw. k. Zelazowskiego, któremu składa serdeczne podziękowanie za prowadzenie sprawy.

— Z Elektrowni. We wtorek Elektrownia otrzymała tylko 4 wagony węgla, co z biedą pozwoliło utrzymać prąd do rana. Wczoraj zaś żużel do południa przyzysła 3 wagony, a po południu tylko jeden wagon, wobec czego zostały wyłączone wszystkie silniki o wysokim napięciu, t. j. fabryki i motory i część światła. Posostały tylko oświetlone ulice Piotrkowska, Przejazd i kilka bliżej nich leżących. Tak więc dzięki macoszemu traktowaniu Elektrowni przez P. U. W. Łódź wczoraj została częściowo pozbawiona światła, to samo zapowiada się i dziś z powodu braku zapasu węgla i niewystarczających przydatków.

— W sprawie mleka. W Urzędzie waleki z lichwą odbyła się konferencja przedstawicieli miejscowych władz. Ustalano, iż ssaacja nadmiernego chaosu w handlu mlekiem przeprowadzi tylko nadzór nad handlarzami mlekiem i ich rejestracja, do czego skłaniają się i sędziowie handlarze. Stwierdzono, iż procent zafalszowania mleka w Łodzi jest bardzo wielki, a mianowicie 60 proc. dokonywanych analiz. Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono, co następuje: Policja państwowa jedynie uprawniona w m. Łodzi do wydawania zezwoleń na handel mlekiem, winna przy wydawaniu tych zezwoleń postępować ściśle i bezwzględnie nie udzielać jedynie takim osobom, które na to zasługują.

— Cozy drożdży. Ministerjum apro wizacji zawiadomiło miejscowe władze, iż akceptowane ceny drożdży, podane przez związek handlarzy drożdżami w wysokości mk. 83 za funt 1-ga gatunku i 77 mk. za 2-gi gatunek.

— Z T. N. S. W. „IX posiedzenie Sekcji Polonistycznej z udziałem p. Tomasza Kurpiejewskiego na temat „Zargon młodzieży szkolnej“ odbędzie się we czwartek dnia 27 stycznia 1921 w lokalu T. N. S. W. Aleje Kościuszki 17. Początek o godz. 8.20 wiecz.”

— Awantura uliczna. We wtorek wieczorem, będący w nieprzyjemnym stanie jakiś młody człowiek, zaczął biec przechodzącego żołnierza na rogu ul. Andrzeja i Piotrkowskiej. Gdy zbiegła się policja, pijak rzucił się na policjantów. Wreszcie obezwładniono go i odprowadzono do policji powiatowej, gdzie po sprawdzeniu legitymacji okazało się, iż awanturnikiem tym jest Józef Dmuchowski, lat 27, zamieszkały przy ul. Redwaniskiej 53. Dmuchowski, jako znany awanturnik był już sześciokrotnie aresztowany za kradzieże i nieczekę. Osadzonym został na razie w areszcie policji powiatowej.

— Pożar tanku i wybuch amunicji. Wczoraj rano w warsztatach 1-go pułku czołgów (w nowej tkalni Scheiblera, ulica Kilińskiego) w czasie przygotowania tanków do wyjazdu na ćwiczenia, jeden z żołnierzy w braku światła elektrycznego przyświecał sobie zapalniczką, od czego zajęła się benzyna w tanku. W jednej chwili cały tank stanął w płomieniach, a wkrótce nastąpił wybuch 5 granatów, znajdujących się w wnętrzu tanka. Wobec tego, iż górna część budynku jest betonowo-żelazna, budynek został nieuszkodzony, tylko sporo szyb zeszło się wybuchu wybitych. Wkrótce na miejsce pożaru przybyły V i VI-ty oddziały strażnicy, które ugasiły pożar. Ofiar w ludziach nie było.

Znajdująca się obok warsztatów amunicja i składy benzyny na szczęście ocalały.

— Szlagwiska na chodnikach. We wtorek, po nagłym przymrozie chodniki ulic uczyniły się jedną wielką śluzawką. Jeszcze w dodatku w godzinach popołudniowych młodzież na chodnikach ślizgała się. Byłoby wesele, aby wprowadzić dawalaj u nas znany zwyczaj pogrywania chodników piaskiem, lub popiołem, a nadto, aby posterunkowi policjanci zajęli się ślizgającą się młodzieżą na chodnikach.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebrało wszystkich członków NPR, z fabryki Poznańskiego. W czwartek t. j. 27 stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem odbyła się zebranie wszystkich członków NPR, z fabryki Poznańskiego, w klubie działaczy Bielskiej przy ul. Franciszkowskiej nr. 58.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.
Dzisiaj premiera „Związek Atletów Duchu“ Duhamela. Wyjątkowa ta sztuka, która jest rewelacją w powojennej literaturze dramatycznej, pełna najgłębszej satyry, ściąga galilejskiego humoru i przebogatej plastyczności w odmalowaniu „powojennego intelektu“ Europy wleza się w świetnym przekładzie L. Schillera i pod wodzą reżyserką dyr. Zelwerowicza. Sztuka także bez sulfiera.

Jutro po canach artystycznych „Chory z urojenia“ Mollera.

— Najbliższe koncerty. Na najbliższym koncercie popołudniowym w niedzielę dnia 30 b. m. pod dyrekcją Br. Szulca wystąpi znakomity wiolonczalista Derzysznisz Danczowski, który ostatnio z ogromnym powodzeniem koncertował w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

W poniedziałek dnia 31-go b. m. na koncercie symfonicznym będziemy mieli okazję poznać pierwszy w Łodzi poznać niezwykle pianistę o światowej sławie p. Telemaque Lambrine.

Bilety w kasie Sali koncertowej.

Z Rady Miejskiej.

Wzniesienia debaty budżetowej
W dalszym ciągu wstępnej debaty budżetowej przemawiali wczoraj rr. Chwalbiński, Jaranowski i Ulla.
Pierwszy mówca, wychodząc ze stanowiska opozycyjnej mniejszości, atakował kolejno wszystkie wydziały i całą ich dotychczasową gospodarkę.

Głównie jednak skierował ogień swej wymowy przeciw wydziałowi zdrowotności, gdzie, zdaniem jego, służba szpitalna to zbiorowisko sabotażujących komunistów, a następnie przeciw wydziałowi szkolnictwa, przypisując cały dorobek szkolnictwa gotowym planom odziedziczonym po byłym Magistracie, a obecnemu zarzucając brak inicjatywy i konsekwencji w wykonaniu odziedziczonych w spuścieźnie zamierzeń.

W końcu r. Chwalbiński domaga się złożenia przez Magistrat sprawozdania z

wydatkowych sum przed przystąpieniem do obrad szczegółowych.

Zaprowiantowanie w opałach.

Wychodząc z założenia, że mylnym było twierdzenie r. Rapalskiego na poprzednim posiedzeniu Rady, iż wydział zaprowiant. osiąga półtora procentu zysku od obrotu, r. Jaranowski krytykuje ostro ten wydział, za nieporządku tam panujące, za zbytnią ilość personelu, za zasiedbany stan rachunkowości.

Stawia wreszcie wniosek, by wydział ten przed rozpatrywaniem jego budżetu złożył Radzie bilans po dzień 1 lipca 1920 r.

Głos wielkiej frakcji.

Ostatni w debacie generalnej zabiegł głos r. Ulla, który w jednej osobie stanowi całą „frakcję niemiecką“ i zarazem jej reprezentanta.

Dając upust osobistym animozjom p. Ulla atakuje wszystkie koleje wydziału, zatrzymawszy się wreszcie na szkolnictwie, jako nauczyciel, stwierdza brak higienicznych i wygodnych lokali dla szkół (skąd ich wziąć?) i przytacza dane porównawcze z czasów przedwojennych o niedostatecznym uposażeniu nauczycielstwa, konkretnych wskaźnikach wniosków nie zgłasza żadnych.

Głosowanie wniosków.

Z zgłoszonych w ciągu obydwuch posiedzeń wniosków przyjęte przez Radę zostały: 1) wniosek stosowania zasady podatków bezpośrednich i 2) wniosek do starostwa przez wydział zaprowiantowania kalkulacji cen na towary.

Sromotnie natomiast odrzucone zostały wszystkie głosami Rady przeciw czterem wnioskom pozalaj — sjonistom: 1) wprowadzenie targowa w urzędach miejskich, 2) zaangażowania odpowiedniej ilości urzędników mówiących i piszących w targowia, oraz 3) publicznego w targowia wszystkich zasobów Magistratu.

Strajk na dojazdówkach.

Posa porządkiem dziennym jedynym wnioskiem przyjętym przez Radę, zobowiązujący Magistrat do interwencji u odsutych czynników celem sikuldowania przedstajającego się już ponad wszelką miarę strajka na kolejkach dojazdowych, przyczem całą Radę, z wyjątkiem oczywiście r. Chwalbińskiego, wypowiedziało się po stronie pracowników, a przeciw wywołującemu nieustannie fermenty dyrektorowi.

Peniewozasie.

Zakończyła posiedzenie sapaść r. Uity na Prezydium Rady.

W dniu 12 stycznia r. b. towarzyszy frakcyjny powiższego r. Sznej zgłosił rezygnację, którą Rada w dn. 13 tegoż miesiąca przyjęła do wiadomości. Po kilku dniach jednak—17 stycznia—p. Sznej zdecydował się cofnąć swą rezygnację. Większość P.ryzdium, zgodnie z odnośnym wyrażeniem Ministerstwa, cofnięcia tego nie uwzględniła, co stało się powodem napęci na Prezydium.

Po wysłuchaniu wyjaśnienia wice przewodniczącego Kerna, Rada nad niezadowolonymi pretensjami jedynego pozostałego do frakcji niemieckiej członka przeszła do porządku dziennego.

Z Komisji Sejmowych.

Komisja ochrony pracy w obecności min. Peplowskiego obradowała nad wykonaniem ustawy o kasach chorych. Wzwało rząd, aby jaknajrychlej przeprowadził wybory do kas chorych w Warszawie i przystąpił do zorganizowania kas chorych na prowincji. Rząd zapowiedział przedstawić Sejmowi w czasie najbliższym projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków nieszczęśliwych.

Rezolucja Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie Wileńszczyzny.

Komisja zagraniczna pod przew. p. St. Grabkiego w obecności ministra Sapiechy i podsekretarza stanu Dąbrowskiego wysłuchala sprawozdania komisji wileńskiej przedstawionego przez p. Ziemięckiego. Po dyskusji, w której zabierali głos p. Żuławski, Peplowski, ks. Lutosławski, Czerniewski, Dabanowicz, Erdman, Maciejewicz, minister Sapieha, Chądzyński, Mieczkowski, uchwalono przedstawić Sejmowi rezolucję, która mówi „Wysoki Sejm raczy uchwalić. Wobec przewiekania przez Litwę kowieńską układu w sprawie wymaganej przez Ligę Narodów konsultacji ludności ziemi wileńskiej. Sejm Rzeczypospolitej moczyście oświadcza:

1) Ziemia wileńska przez stulecia do browolnaw współzyciem z Polaką związana, stanowi nieodłączną część narodowego terytorjum państwa i bez wyraźnej woli tej ludności od Polski odłączona być nie może. Rzeczypospolita polska bezprawnemu układowi bolszewicko-litewskiemu z 12 lipca 1920 roku, żadnej mocy prawnej nie przyznaje. Jedyną wolą mieszkańców, wyrażoną w swobodnej konsultacji ludowej, mogłaby stworzyć nowe prawo innego niż Polska państwa do ziemi wileńskiej.

Sejm jednocześnie uroczyście stwierdza nieprzedawalność praw Rzeczypospolitej polskiej do reszty terytorjum Wileńszczyzny, oraz części Kowieńszczyzny i Suwalszczyzny.

Za powyższymi rezolucjami większością podkomisji głosowali przedstawiciele wszystkich klubów z wyjątkiem PPS, PSK, Wyzwolenia i lewicy PSL. P. Ziemięcki zgłosił wnioski mniejszości jako votum separatum na plenum Sejmu.

Sejm Rzeczypospolitej polskiej uznaje jednak, że podtrzymywanie nadal wielce uciążliwej dla ludności odrębności administracyjnej i wojskowej tej ziemi może spowodować szkodliwe komplikacje międzynarodowe i przeciągać esataczne załatwienie sprawy przynależności państwowej ziemi wileńskiej, niezbędne dla natanienia pokoju na wschodzie. Sejm poleca rządowi, aby w myśli powyższego poczynił odpowiednie kroki.

TELEGRAMY

Dzisiejszy dzień w Sejmie.

(Od wczorajszego poranka.)

WARSZAWA, 26. Dziś w ciągu całego dnia odbywały się narady klubów w związku z jutrzejszym głosowaniem. Klub Pracy Konstytucyjnej wystąpił do Marszałka z propozycją, ażeby w celu umożliwienia dojścia do kompromisu Marszałek wykreślił z porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia sprawę głosowania nad Senatem. Marszałek wręcz odmówił, oświadczając, że kompromis jest niepotrzebny, gdyż większość Sejmu jest za Senatem. To prowokacyjne zachowanie się Marszałka wywołało niesłychane eburzenie wśród klubów lewicowych, które niezwłocznie zebrały się na naradę i wszystkie przyjęły rezolucję, zapowiadającą na jutro, ezwartek, jaknajostrejszą opozycję i obstrukcję. Nawet piastowcy, odznaczający się dotychczas umiarkowaniem, zapowiedzieli, że „zastrzegają sobie dobór wszelkich środków w walce przeciw narzuconemu przez prawicę Senatowi“.

Co się tyczy klubu Narodowej Partii Robotniczej, to powziął on uchwałę, w której zaznacza, że stoi na stanowisku jednolitości, jak poprzednio i głosować będzie przeciwko Senatowi, a taktykę swą na plenum zastosuje do zachowania się stronnictw, forsujących Senat.

Wczorajem premier Witos zażądał od Marszałka Sejmu wprowadzenia na pierwszy punkt porządku dziennego jego expose w sprawie sytuacji politycznej. W kuluarach w związku z tem mówiono, że po wygłoszeniu przez premiera Witos expose, postawiony będzie wniosek natychmiastowego podjęcia dyskusji. Jeśli wniosek ten będzie odrzucony, to obstrukcja wybuchnie z całą siłą.

Z konferencji sojuszniczej.

PARYŻ, 26, (PAT) Havas. Pierwsze posiedzenie konferencji międzysojuszniczej odbyło się dziś rano. Briand w towarzystwie Bertelota reprezentował Francję. Lloyd George i Curson—Anglię, Sforza, Bonna-legare i della Sorretta—Włochy. Jaspard, Thonnis—Belgię, Pebido—Japonję. Briand po krótkim przemówieniu powitalnym wyjaśnił sprawę rozbrojenia w obecności rzeczoznawców wojskowych. Poch przedstawił obecną sytuację Niemiec z punktu

Plebiscyt górnośląski się zbliża! Górny Śląk musi należeć do Polski!

wiedzenia wojskowego i stwierdził, że komisja sojusznicza otrzymała za zadanie małą część broni, pochodzącej z rozbrojenia ludności niemieckiej. Policja bezpieczeństwa w Niemczech nie została jeszcze rozwiązana, a Niemcy odmawiają wydania przedewszystkiem artylerji z Królowca. General Nolle wykazał, że Niemcy starają się uchylić od wyznania zobowiązań. General angielski Bingham, wskazał na postęp rozbrojenia Niemiec. „Le Temps” pisze wbrew pewnym rozświeżającym tu pogłoskom, że delegacja angielska nie wystąpiła z żadną propozycją, zmierzającą do zaproszenia do współdziałania w pracach konferencji sojuszniczej przedstawicieli rządu niemieckiego.

Nowy komisarz w m. Gdańska.

GDANSK, 26. (PAT) Dnię wyjechał gdańskimi dr. Althico. Nowy wysoki komisarz Gdańska gen. Hacking objął już urządzenie.

Żywność dla Polski.

GDANSK, 26 (PAT) Dnię przybył z Ameryki do portu lutejskiego okręt z ładunkiem 18,500 skrzyń mąki skandynawskiego, 6800 ton mąki i 296 skrzyń białej. Ładunek ten jest przeznaczony dla polsko-amerykańskiego wydziału ratunkowego opieki nad dziećmi. Określenie „Gorwin i Ekst” przychodzi dla PŁAZAPU 3100 ton żyta.

Armja czerwona pod bronią.

SZTOKHOLM, 26. Lenin oświadczył w Radzie Komisarzy Ludowych, że armja sowiecka musi stać pod bronią ponieważ biała gwardja wraz z mocarstwami „imperialistycznymi” nie porzucą myśli zbrojnej walki z sowiekami. Wkrótce ma nastąpić umowa rosyjsko-perska. Wogóle wpływy sowieków na wschodzie wzrosły z chwilą zaprowadzenia systemu sowieckiego w Azerbejdżanie.

Ruch rewolucyjny w Indjach.

KOPENHAGA, 26. Według źródeł sowieckich ruch rewolucyjny w Indjach wzrasta. Strajk rozszerzył się z Bombaju i Kalkuty na szereg miast prowincjonalnych. W Kalkucie strajkuje 300.000 robotników. Strajkują również wyższe zarządy naukowe i znaczna część średnich.

Rozruchy te wybuchły na tle bojkotu władz angielskich przez hindusów. Usiłowano przeszkodzić głosowaniu do miejscowego samorządu. W Torakwece urządzono napad na pocztę, której zabrano 25.000 rubli. Ruch rewolucyjny jest pogłębiony przez bezrobocie. W Kolombo na wyspie Cejlon jest 150.000 bezrobotnych.

O port trjesteński.

PRAGA, 26. (PAT) Rokowania między Włochami a Czechosłowacją w sprawie portu w Trjeście doprowadziły do wspólnego porozumienia. Część portu została zarezerwowana na przeciąg 2 lat dla użytku Czechosłowacji a prace w celu utworzenia portu wolnego będą możliwie przyspieszone. Ugoda nastąpiła również w sprawie taryf morskich dla Czechosłowacji.

Ze stolicy i z kraju

Panika na giełdzie.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 26. Dzisiaj na giełdzie zapanowała panika, wszystkie zagraniczne waluty zupełnie spadły. Czarna giełda traci poprostu głowę. Funty szterlingi w ciągu dwóch dni straciły 600 punktów, a ni jcharakterystyczniejsza jest spadek guldenów holenderskich.

Wiadomości telegraficzne.

Rząd węgierski zezwolił na dowóz wszystkich towarów z wyjątkiem luksusowych: perfumery i wyrobów jubilerskich.

Kurs marki polskiej wynosił wczoraj w Gdańsku 8 do 8,25, przekazy na Warszawę 7,50 do 7,75.

W ogniu powstania na Ukrainie.

Wzdłuż linii kolejowej Żmerynka-Wapniarka, już od połowy grudnia ub. r. toczą się zacięte walki pomiędzy ukraińskimi powstańcami a wojskiem sowieków. Nad Dniestem słychać wyraźnie huk dział i widać łuny palących się wiosok.

Na całym Podolu powstanie kłpi. Dokola Kamieńca walki chłopów z czerwonymi oddziałami, która zamieszkoły przeprowadzić rewolucyjną kłpi. Ludność żydowska walczy w szeregach powstańców. Ze środkowego i wschodniego Podola uprowadzi bolszewicy w głąb

Rosji około 1000 zamożniejszych włościan, co stało się hasłem do walki w tych okęgach. Powstańcy zajęli Braclaw i zniszczyli całą dywizję bolszewicką. Komenda bolszewicka wydała rozkaz dla stacji węzłowych: Wapniarka-Zmerynka i Kalinówka, aby się należyście umocniły, ja o punkty mające stawić opór coraz silniej naciskającym powstańcom.

Z za bolszewickiego kordonu.

Ze Słucka donoszą, iż bolszewicy koncentrują wojska w okolicy Słucka w sile około 80.000. Roboty fortyfikacyjne wzdłuż całej granicy oznajmione są popieszczeniem w dwóch linjach przy użyciu całej ludności miejscowej. O demobilizacji, jakoby już w Sowdewji ogłoszonej, głuchko. Przeciwnie, bolszewicy zaciągają prowadzą w dalszym ciągu, a w t. zw. pasie neutralnym wylapują siłą ludność męską do wojska. Zaprzeczają to zapewnieniem pokojowym bolszewickim.

Jako przykład norm, według których dokonywane są bolszewickie rekwizycje słuszy mogą poniższe ściśle dane:

Na 90-dziesięcinowy (około 150 morgów) folwarczek Sadki w pasie neutralnym należono „dania”: żyta 800 pudów, jęczmienia 180 p., owsa 200 p., krup 130 f., inlanego siemienia 80 f., masła 40 f., słoniny 20 f., jedną świnię, jedną owcę i 800 p. siana.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Urząd Sanitarno-Obyczajowy
w Łodzi, ul. Tramwajowa 13.
PRZYCHODNIA—AMBULAFORJUM
Ochroba zowężnych (Skóra i wazeryczna) i kębęcych:
rano od 11⁰⁰ do 12³⁰
wieczorem od 7³⁰ do 8³⁰
Pomocniczki, trody i piątki dla męczyzn, wtorki, czwartki i soboty dla kobiet i dzieci.
Pomoc chirurgiczną będąc bezpłatnie.
Opłacenie i następniki płatne po omie kasu.

CZCIONKI

zużyte kupujemy.
Płatiny najwyższe ceny, adm. „PRACY”.
Przejazd Nr. 8, od 10—12 i od 6—7.

Zarząd Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w Łodzi
otwiera z dniem 1 lutego r. b. w lokalu gimnazjum p. Waszczyńskiej, ul. Zielona 15—II p.
Gimnazjum dla dorosłych
Narazie uruchamia się klasy **czwartą, piątą i szóstą**. Zajęcia odbywać się będą w godz. 5—8 po południu. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje się do dnia 29 b. m. włącznie od 5—7 wieczorem we wskazanym wyżej lokalu; tamże udziela się wszelkich informacji w powyższej kwestji.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA
- ŁÓDŹ, -
Przejazd 8 „PRACA” - ŁÓDŹ, -
Przejazd 8
PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DUKARSKIE np.: RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, APISZE, . . . PROGRAMY I t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: : ZNACZNE USTĘPSTWO.
- ŁÓDŹ, -
Przejazd 8 „PRACA” - ŁÓDŹ, -
Przejazd 8

Zęby! Złoto!
stare złupają, pi os naj-
wyższe ceny.
Konstantynowska Nr. 20,
kwa oficyna parter
BARDZO DROGO.

OBRĄCZKI ŚLUBNE,
duży wybór, wszystkie fasony, pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki, najtańszej kapić można
Brzezińska 10
Jan Placek,
przy sklepie zakład repara-
cyjny

Palta
męskie nowa na wacie z kol-
nierzem (zakulowym od Mk. 5500
i od Mk. 4500, futra jesienne
wełnowe od Mk. 6000—, palta
damskie modne kolory wełnowe
od Mk. 2000—, obuwie mo-
dne damskie i męskie, bielizna
ciepła, swetry, płótna, surówki,
tyki, pościelaw— flanelę, chustki,
pończochy, skarpetki, kocy i kor-
ty ubraniew. Poleca hurtowo i
detalicznie obrzecljańska skła-
dnica towarowa pod firmą „Jar-
mark Łódzki”, Łódź, Piotrkowa
kawa 44. 4662—8
Pietrzak Jan zagubił kartę bez-
terminową powołania do wojs-
ka, wyana z P. K. U. w Łodzi.
Potrzebny chłopców do
cerako-dekoracyjnego, Rozwa-
dowska 6. 807—3
Sklep spożywczy
do sprzedania, Lomżyńska 26, M,
naprzeciwko szpitala. 315—5
Walkarz z większych firm,
poszukuje miejsca
w bawelniarskich fabrykach. Na za-
danie może okazać świadectwa,
oferty do adm. „Pracy”, pod
„Walkar”. 825—1

Ogłoszenia d obne.
A. A. A. Kupuje meble, garderobę, futra, bieliznę i różne sprzęty domowe, placu najlepší Wólczańska 48, m. 6, Chranawicz.
A. A. Kupuje meble, garderobę, bieliznę, futra, maszyny do szycia, dywany, placu najlepší, Benedykta 28, m. 13, parter, Łoznik. 11—80
A. A. A. Akuszerka
A. Trentler, ul. 6-go Sierpnia, A. Benedykta 18, m. 20. 2559 35 123—10

Brant Adam zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 826—3
Blenewskiemu Janowi skradziono paszport polski, wydany w Łodzi. 302—8
Czornikowski Honor zagubił legitymację chlebową, wydaną na 8 osób. 887—1
Jung Kazimierz zagubił kartę węglową, wydaną w magistracie. 322—1
Jest do wynajęcia budka przy ul. Skiermiewskiej 10. Blizsze szczegóły u gospodarza. 303—8
Kaczmarek Franciszek zagubił książeczkę, wydaną z Pol. Zw. Zaw. 314—1
Kupuje meble, garderobę, bieliznę, futra, dywany, maszyny do szycia. Placę najlepší. Wajarskich, Benedykta 19, w akciepie. 84—80
Kupuje brylanty, złoto, srebro, diamenty, perły i różne zegarki oraz stare zegary, placę najlepší ceny, proszę się przekonać 7 Konstantynowska 7, prawa oficyna 1-o piętro Z. MILICH. 4687—80
Kujawa Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.
Lambrecht Franciszek zagubił legitymację chlebową, wydaną na 7 osób. 825—1
Orszulak Stefanja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 824—3